

Komunia czyli niebo

Niezwykły, Bogu dzięki wciąż żyjący, Benedykt XVI, pisał, że niebo nie jest tu albo tam, ani na górze ani na dole. Pisał, że niebo jest rzeczywistością osobową. Jest rzeczywistością, w której Bóg spotyka się z człowiekiem. Wierzącym i



praktykującym, wierzącym i niepraktykującym, tylko wierzącym albo tylko praktykującym. Albo ani niewierzącym ani niepraktykującym. Bóg szuka człowieka, nawet jeśli człowiek już nie szuka Boga. Właśnie to jest niebo, że Bóg szuka nieustannie, bo jest odpowiedzialnym Ojcem, szuka i czeka, i zbawia. Jak Ojciec z przypowieści. Bóg posłał Syna swego, Jezusa Chrystusa, aby szukać i zbawić, co było zgineło.

Utworzyliśmy sobie tysiące kategorii, które mają usprawiedliwić naszą ludzką głupotę, nasze prymitywne zbawienie, które nie sięga nawet dzisiejszego wieczora, a co dopiero naszej wieczności. Pobudowaliśmy sobie wygodne więzienia, wygodne i przestronne, w których udajemy, że czujemy się bardzo dobrze. Przemęczeni i wyczerpani, zadowoleni z siebie. Dbający o kondycję, która zaledwie pozwala nam dojechać z pracy do domu.

Panie Jezu, otwórz nasze oczy i serca na Twoje zbawienie, na Twoje niebo, gdzie rzeczywiście możemy spotkać Ciebie. Gdzie mieszkasz z Twoimi świętymi, i gdzie oczekujesz również nas, swoje umiłowane dzieci. Panie Jezu, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

[prob.]